

Trzeci Punkt Widzenia - 12.06.2016

Tematem kolejnego programu były największe w historii Polski manewry wspólnych sił NATO, austriackie zacieranie nazistowskiej historii oraz sensacyjne odkrycie grobu Arystotelesa.



Zobacz kolejny odcinek programu Trzeci Punkt Widzenia emitowanego w TVP Kultura

Tematem kolejnego programu były największe w historii Polski manewry wspólnych sił NATO, austriackie zacieranie nazistowskiej historii oraz sensacyjne odkrycie grobu Arystotelesa.

Na wstępie odnosząc się do pierwszego tematu Dariusz Gawin zauważył zachodzącą zmianę w podejściu do Zachodu do Rosji:

Widać, że Ukraina wybudziła z posthistorycznego snu wielu zachodnich Europejczyków, którzy do niedawna marzyli o końcu historii.

Bezpośrednio do manewrów odniósł się Dariusz Karłowicz:

Oczywiście jest tak, że w kwestiach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa ważniejsze jest to, czego się nie deklaruje. Tutaj trochę takich rzeczy jest. Taką informacją „niewprost”, bardzo ważną i jednak krzepiącą jest to, że te manewry i szczyt NATO są symptomem zmieniającej się sytuacji geopolitycznej i nadziei, że już nawet jakiegoś kroku w stronę, że Polska przestaje być członkiem drugiej kategorii, którym jednak do tej pory był.

Wątek kontynuował Marek A. Cichocki:

Od rozszerzenia NATO w 1999 roku faktycznie obowiązywała taka interpretacja, przede wszystkim niemiecka, porozumienia między NATO i Rosją, która miała stanowić, że po rozszerzeniu żadne instalacje NATO nie miały na stałe stacjonować na terytorium nowych państw członkowskich. To była oczywiście interpretacja skrajnie na korzyść Rosji i niekorzyść nowych państw członkowskich.

Temat manewrów NATO zakończył Dariusz Gawin wskazując na kilka nieoczywistych kwestii:

Tutaj tylko z grubsza opinia publiczna łapie jakieś szczegóły tego scenariusza. I co z nich wynika? Ano to, że sojusz czerwonych, czyli tak naprawdę Rosja, zajmuje kraje bałtyckie i część Polski – północno-wschodnią, i ustanawia tam własną administrację.

Kolejną kwestią poruszoną przez trzech rozmówców był problem wymazywania z przestrzeni publicznej i ludzkiej pamięci nazistowskiego doświadczenia Austrii. Jak stwierdził Marek A. Cichocki:

To rzeczywiście jest niebywały skandal – historia niewyobrażalna. Ja w każdym razie pamiętam jeszcze w latach 90. taką sytuację, kiedy w Rosji stowarzyszenie Memoriał apelowało, aby zadbać o to, aby materialne pozostałości gułagów zostały jakoś zachowane, ponieważ istniało realne niebezpieczeństwo, że wraz ze zniknięciem tych materialnych pozostałości zniknie także pamięć o tych straszliwych miejscach.

Wracając do bezpośrednio do kwestii obozu w Mauthausen Dariusz Gawin zauważył:

Tak naprawdę, Polacy, którzy tam trafiali, to były ofiary akcji, którą Niemcy zaczęli tuż po zajęciu Polski. To jest już jesień 1939 roku. [...] To była akcja skierowana na wyniszczenie polskiej inteligencji. [...] Problem jest taki, że jeżeli myśli się o ludobójstwie i o eksterminacji, to myśli się tylko Holokauście. Zachodnia Europa ma problem z tym, by dowiedzieć się i uznać, że przedmiotem takiej eksterminacyjnej polityki hitlerowców byli także Polacy.

Na ten temat w podobnym tonie wypowiedział się Dariusz Karłowicz:

Dlatego Mauthausen jest tak istotnym elementem polskiej pamięci ludobójstwa XX wieku. On przypomina o planowym zamiarze ludobójstwa jako celowej polityce Niemiec wobec Polski w czasie II wojny światowej.

O współczesnym zagospodarowaniu tego miejsca swoją opinię wyraził Marek A. Cichocki:

Część z terenu tego byłego obozu czy systemu obozów został sprywatyzowany. Tam są place budowy, wykopki; część budynków została zamieniona w domy mieszkalne. Chyba najbardziej przerażającym przykładem tego jest brama obozowa, przez którą przeszły dziesiątki tysięcy ofiar. Ona dzisiaj została zamieniona w taką przytulną i urokliwą willę z ogrodem. [...] Rodzi się pytanie – co to tak naprawdę mówi nam o stanie dzisiejszej Europy, o europejskiej tożsamości.

Ostatnim z tematów poruszonych w programie była informacja medialna o odnalezieniu grobu Arystotelesa. Jak powiedział na wstępie Dariusz Gawin:

Jest to jakaś filozoficzna sprawiedliwość, bo biorąc pod uwagę to, że Arystoteles uważał, że człowiek składa się w równym stopniu z ciała i duszy i tworzy jakąś całość. [...] No to tutaj archeologia dopisała jakąś puentę.

Znalezisko skomentował również Dariusz Karłowicz:

Ja bym powiedział – cudem świata to ten grób nie był. Troszkę większa budka ogrodowa. No to, skąd ta afera? Po tym miałem drugą myśl – a może to w ogóle nie o grób chodzi, może o coś, co pokazuje, że w naszej kulturze liczy się opowieść.

Wątek zakończył Dariusz Gawin stwierdzając:

To widać zresztą w sukcesach muzeów narracyjnych, które nie są skoncentrowane na przedmiotach tylko na opowieści. [...] My jesteśmy cywilizacją słowa i opowieści. My się wywodzimy z kultury logosu. Te przedmioty są wtórne. Liczy się opowiedzenie fascynującej historii, która stoi za tym znaleziskiem.

Obejrzyj całość w TVP Kultura

